

opusdei.org

# «Czy rozumiesz, co czytasz?»: oddychać Pismem Świętym (I)

Pismo Święte ma zajmować centralne miejsce w życiu wewnętrznym chrześcijanina. Ten cykl dwóch artykułów szkicuje możliwe pomoce, by ciągle je odkrywać.

29-07-2017

Opowiadając o wczesnych etapach rozwoju młodego Kościoła z Jerozolimy, św. Łukasz wprowadza nas do powozu etiopskiego

urzędnika odpowiedzialnego za administrowanie majątkiem królestwa Nubii, na południe od Egiptu, który udał się do Jerozolimy dla uczczenia Boga Izraela (por. *Dz 8, 27-28*).

Już w drodze powrotnej do swej ziemi, ten pielgrzym czytał Izajasza, choć bez zrozumienia tekstu proroka. Bóg porusza wtedy diakona Filipa, aby wkroczył do akcji (por. *Dz 8,26.29*): «Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że tamten czyta proroka Izajasza: „Czy rozumiesz, co czytasz?” — zapytał. A tamten odpowiedział: „Jakżeż mogę [rozumieć], jeśli mi nikt nie wyjaśni?” I zaprosił Filipa, aby wsiadł i spoczął przy nim» (*Dz 8,30-31*). Nadzorca skarbcza królowej Etiopii zatrzymał się na następujących słowach prorockich: «Prowadzą Go jak owcę na rzeź... (*Iz 53,7-8*). Filip wychodząc z tego [tekstu] Pisma opowiedział mu Dobrą

Nowinę o Jezusie» (Dz 8,35) i po ochrzczeniu go w źródle przy drodze, przekazał go tajemniczemu działaniu Ducha Świętego, który przyprowadził go aż do tej duszy, która «pragnie Boga, Boga żywego» (Ps 42 [41],3). W tym dialogu, jak komentuje św. Hieronim w jednym z listów, Filip ukazuje swemu rozmówcy «Jezusa, który był ukryty i jakby uwięziony w piśmie»[1]. Posługując się prowadzeniem i wyjaśnieniami wierzących, Pismo oddziałuje potężnie jak «miecz obosieczny» (Hbr 4,12), w duszy tego, kto zbliża się do niego. Filip odkrywa, *uwalnia* postać Pana przed oczyma tego, który nic nie rozumiał. Również i my, jak pisze Papież Franciszek w swym liście apostolskim *Misericordia et misera*, jesteśmy wezwani, aby być «żywymi narzędziami rozpowszechniania Bożego słowa»[2], tak, aby było wielu mężczyzn i kobiet, którzy odczują «przyciąganie Jezusa Chrystusa»[3].

## Tradycja, spojrzenie wiary

W świecie hebrajskim, Pismo Święte miało znaczenie pierwszorzędne: kult w synagogach, który ożywia pobożność żydów podczas roku, obracał się wokół czytania *Tory* i proroków oraz śpiewanej modlitwy Psalmami[4]. Jednak Pisma Izraela były odbiciem tradycji ustnej: autorzy natchnieni spisali nauki patriarchów i proroków. I ta tradycja nie tylko poprzedzała Pisma, ale również towarzyszyła jej lekturze, jak przenikliwe spojrzenie, dzięki któremu sprawiedliwi - którzy szukają Pana[5] - mogli rozpoznać albo przynajmniej przeczuć jej sens.

Tak samo jest w Kościele, nowym ludzie Izraela: Tradycja poprzedza Pismo, począwszy od faktu, że to Kościół mówi nam, które Pisma są świętymi[6]. «Nie wierzyłbym Ewangelii, gdyby nie skłaniał mnie do tego autorytet Kościoła

katolickiego»[7]. W tym sensie, jest sławnym jedno wydarzenie z prac Soboru Trydenckiego. Opowiada pamiętnik jednego z obecnych, jak na jednej z sesji został odrzucony pogląd, że ewangelia według św. Jana była godna wiary, bo św. Jan był jej autorem: ewangelia jest godna wiary, stwierdzono, bo otrzymał ją Kościół[8]. Ale rola Tradycji nie ogranicza się tylko do zadania definiowania kanonu, ale do ciągłego rozeznawania, w którym Kościół liczy na światło Ducha Świętego. «Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia [mówi Jezus pod koniec swego życia na ziemi] ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy» (J 16,12-13).

Tradycja jest więc nierozzerwalnie związana z Pismem, jak nierozzerwalne jest spojrzenie od tego, co jest postrzegane. Są

spojrzenia, które widzą pewne rzeczy, gdy inne nie: w budynku, na przykład, architekt widzi detale, na które inni nie zwracają uwagi; małe wydarzenie, które dla wielu wydaje się zwykłe, poetę i artystę wzruszają. Tradycja jest spojrzeniem na Pismo z punktu widzenia wiary Kościoła; spojrzeniem żywym, ponieważ jest prowadzone przez Ducha Świętego; spojrzeniem pewnym, bo tylko od wewnątrz Kościoła można zrozumieć Słowo Boże w jego prawdziwym zakresie. Podobnie, jak Jezus czynił z uczniami w drodze do Emaus, tak Duch Święty rozpala serce Kościoła i każdego chrześcijanina, gdy wyjaśnia nam Pisma (por. *Łk 24,32*). Słowo Boże jest słowem, które rozciąga się na przestrzeni wieków –«niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą» (*Mt 24,35*) –, i wymaga od czytelnika, by również *przeszedł* przez wieki: wieki Ludu Bożego, który pielgrzymuje przez historię. Dlatego, ostatecznie, św. Hilary

mawiał, że «Pismo Święte jest bardziej w sercu Kościoła niż w materialności ksiąg pisanych»[9].

## **Lektura, która słucha**

«Poprzez Pismo Święte, ożywiane wiarą Kościoła, Pan nadal mówi do swojej Oblubienicy i wskazuje jej drogi do przebycia, aby Ewangelia zbawienia dotarła do wszystkich»[10]. Głoszenie Słowa Bożego nabiera szczególnej siły, kiedy jest czytane na zgromadzeniu liturgicznym. Zdumiewa pełen szczegółów opis uroczystego odczytu Tory przez pisarza Ezdrasza (por. *Ne* 8,1-12). W tym czasie, większa część ludu wróciła z Babilonu i otrzymuje Słowo Boże z emocjami powściąganymi przez dekady wygnania: «Jakże możemy śpiewać pieśń Jahwe w obcej krainie? Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie [mówili wygnańcy] niech uschnie moja prawica! Niech język mi

przyschnie do podniebienia, jeśli nie będę pamiętał o tobie» (*Ps* 137 [136], 4-6). Z tym nastawieniem, i słuchając na nowo Prawa Bożego, tłum płacze, ponieważ postrzega dystans między jego życiem a przykazaniami Pańskimi. Ale Ezdrasz, który czyta oraz lewicy, mówią do wszystkich: «Ten dzień jest poświęcony Bogu waszemu, Jahwe. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie!» (*Ne* 8,9).

Jezus Chrystus przeczyta w synagodze Nazaretu proroka Izajasza, który ogłasza jego przyjście: «Duch Pański spoczywa na Mnie, (...) posłał Mnie, abym (...) więźniom głosił wolność» (*Łk* 4,18). Po upływie dwudziestu wieków, Pismo ciągle mówi o teraźniejszości i do teraźniejszości, jak owego razu w Nazarecie: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli» (*Łk* 4,21; por. *Iz* 61,1). Codziennie, a szczególnie w każdą niedzielę «słowo Boże jest głoszone we wspólnocie



chrześcijańskiej, aby dzień Pański był rozjaśniony światłem, które promieniuje z tajemnicy paschalnej (...). Bóg także dziś z nami rozmawia jak z przyjaciółmi, „przestaje z nami” (...), aby nam towarzyszyć i ukazać nam drogę życia. Jego słowo staje się wyrazicielem naszych potrzeb i trosk oraz owocną odpowiedzią, abyśmy mogli konkretnie doświadczyć Jego bliskości»[11]. Kiedy to przekonanie jest silne, dba się ze starannością o Liturgię Słowa podczas Mszy Świętej. Mówiąc o sposobie głoszenia Słowa Bożego, św. Josemaría przekazywał swoim synom kapłanom wskazówki pełne zdrowego rozsądku i miłości Boga. Zachęcał ich do czytania «dając sens», co nie oznacza «robić to dobitnie, ani deklamując, ale dobrze podkreślając niezbędne przerwy; jak wtedy, gdy czyta się dla trzech lub czterech osób, które słuchają. Dlatego czasem będzie warto, abyście trochę poćwiczyli czytając list,

ewangelię, prefację...»[12] Są to wskazówki również dla wszystkich, którzy czynnie uczestniczą w liturgii Słowa, ponieważ Pismo wymaga tych trosk ze strony wszystkich: dlatego nie czyta się, jakby chodziło o jakiś obcy tekst albo o zwykłą informację do przekazania, ale z serca rozgrzanego czułością, uważnym słuchaniem, głodem, by nasycić się każdym słowem, które pochodzi z ust Boga (Mt 4,4; por. Dt 8,3). Dlatego «*sursum corda*, antyczna formuła liturgiczna, która powinna być przed Prefacją, przed liturgią, jako „droga” naszego mówienia i myślenia. Mamy wznosić nasze serce do Pana nie tylko jako odpowiedź rytualna, ale jako wyraz tego, co się dzieje w tym sercu, które wznosi się i pociąga do góry innych»[13].

## **By zrozumieć Pismo**

«*Biblia* jest wspaniałą relacją opowiadającą o cudach miłosierdzia

Bożego. Każda karta przepojona jest miłością Ojca, który od stworzenia chciał odcisnąć we wszechświecie znaki swojej miłości»[14]. Pismo wzbudza żywe i osobiste myślenie, pełne podziwu; nie anuluje naszej inteligencji, ale wymaga jej i oświecła: «Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce» (*Ps 119 [118],105*); ono daje światu i rzeczom ich prawdziwy wymiar, przeciwdziałając krótkowzroczności, którą grzech rozmywa rzeczywistość. Słowo Boże jest «przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca» (*Hbr 4,12*). Dlatego ten, kto zna i rozważa Biblię, choćby bazując tylko na skromnym przygotowaniu akademickim, ma mądrość, której inni, być może, nie osiągną na swoich studiach. «Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, aby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a

ci, którzy widzą, stali się niewidomymi» (J 9,39).

Wydarzenia opisane w Biblii mają, z perspektywy wiary, znaczenie, które wykracza poza kategorię zwykłych faktów historycznych: poprzez działania i koleje Ludu Bożego, chodzi przede wszystkim o to, czego Pan dokonuje w nim i przez niego; nasza Matka wyraża to wyraźnie: «wielkie rzeczy uczynił Mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię» (Łk 1,49). Również wydarzenia z historii świata, naszej osobistej historii, napotykają światło w Piśmie: «Nie ma stworzenia, które by było przed Nim niewidzialne, przeciwnie, wszystko odkryte i odsłonięte jest przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek» (Hbr 4,13). Słowo Boga spowija i rozświecła nasze życie; dlatego modlitwa i apostołstwo znajdują w nim swoje naturalne środowisko.

Jednakże, naturalne środowisko nie zawsze jest tym najprostszym w zasięgu: choć Bóg stworzył nas, byśmy żyli z Nim, «droga, która prowadzi do życia» jest wąska (por. *Mt 7,14*). Nie powinno nas dziwić, że czasami niektóre fragmenty Pisma mogą wydawać się nam niejasne czy trudne. Benedykt XVI opowiadał przy pewnej okazji, że jego przyjaciel «po wysłuchaniu kazań zawierających długie refleksje antropologiczne, mające zarazem doprowadzić do Ewangelii, mówił: ależ mnie nie interesują te refleksje, chciałbym zrozumieć, co mówi Ewangelia!». I wyjaśniał dalej Papież: «Często wydaje mi się, że zamiast tego długiego kluczenia byłoby lepiej powiedzieć (...): ta Ewangelia nam się nie podoba, sprzeciwiamy się temu, co mówi Pan! Ale co to znaczy? Jeśli mówię szczerze, że w pierwszej chwili nie zgadzam się, budzę już uwagę: widać, że chciałbym, jako współcześnie żyjący człowiek,

zrozumieć to, co mówi Pan. I tak możemy bez długich dywagacji wejść w istotę Słowa»[15].

Jeśli, jak twierdzą neurologicy, użytkujemy jedynie niewielki procent możliwości naszego mózgu, można analogicznie powiedzieć, że Pismo jest obdarzone niewyczerpanym bogactwem i głębią: «Zobaczyłem, że wszelka doskonałość ma granice; Twoje przykazanie sięga bardzo daleko» (*Ps* 119 [118], 96). Dlatego już Ojcowie Kościoła wyróżniali kilka rodzajów sensu w tym samym tekście; później, w epoce średniowiecznej, rozwinęła się i skonsolidowała doktryna czterech sensów Pisma: dosłownego, alegorycznego, moralnego i anagogicznego. Sens dosłowny, fundament pozostałych[16], nie redukuje się do bezpośredniego znaczenia, które słowa mają dla czytelnika: potrzeba rozumieć go w kontekście epoki, w której tekst

został napisany, aby uniknąć lektury pozornie wiernej, ale spaczonej. Z kolei, połączenie tego sensu z innymi często wymaga kierownictwa wykwalifikowanego czytelnika, ze znajomością, które dają badania. Dlatego są bardzo przydatne, a czasami niezbędne, wydania Pisma, które zawierają dobre wstępy i przypisy z komentarzami, jak również inne książki z teologii biblijnej i komentujące Biblię. Spisy cytatów Pisma Świętego, które są zebrane na końcu wielu z tych książek, a szczególnie w Katechizmie Kościoła Katolickiego, pozwalają głębiej zbliżyć się do różnorodnych fragmentów[17].

W Piśmie Świętym żadnego tekstu nie można oddzielać od całości, która znajduje swoją jedność w Słowie Bożym. «Jakkolwiek byłyby zróżnicowane księgi, z których składa się Pismo święte, to jest ono jednak jedno ze względu na jedność

Bożego zamysłu, którego Jezus Chrystus jest ośrodkiem i sercem, otwartym po wypełnieniu Jego Paschy»[18]. Nowy Testament czyta się dlatego w świetle Starego, a Stary - mając Chrystusa jako klucz do interpretacji, zgodnie ze słynną formułą św. Augustyna: Nowy Testament jest ukryty w Starym, natomiast Stary znajduje wyjaśnienie w Nowym; *Novum in Vetere latet et in Novo Vetus patet*[19]. Píše św. Tomasz z Akwinu, że serce Jezusa «przed męką (...) było zamknięte, ponieważ Pismo święte było niejasne. Pismo święte zostało otwarte po męce, by ci, którzy je teraz rozumieją, wiedzieli i rozeznawali, w jaki sposób powinny być interpretowane proroctwa»[20]. Dlatego, kiedy Zmartwychwstały objawia się uczniom, pisze św. Łukasz, że «oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma» (Łk 24,45). Tak samo Jezus z nami, kiedy pozwalamy, by nam towarzyszył w drodze



naszego życia, dzięki naszemu uważnemu słuchaniu, przez nasze szczere poszukiwanie; pod rękę ze świętymi i tyloma braćmi w wierze, natrafiamy w Piśmie «głos, gest, najukochańszą postać naszego Jezusa»[21].

*Tekst: Guillaume Derville*

---

[1] Św. Hieronim, *List 53*, 5 (PL 22, 544).

[2] Franciszek, List ap. *Misericordia et misera*, 20-XI-2016, 7.

[3] Św. Josemaría, zapiski z rozważań, 1-IV-1962, w *W dialogu z Panem*, 46 (AGP, Biblioteca, P09).

[4] *Tora* (po hebrajsku, “wskazówka, pouczenie, prawo”) jest sercem Biblii Hebrajskiej, w której skład wchodzi *Pięcioksiąg*: Księga Rodzaju, Wyjścia,

Kapłańska, Liczb i Powtórzonego  
Prawa.

[5] Chodzi tu o wyrażenie  
powtarzane w psalmach; por. np. *Ps*  
9,11; 40 [39],17; 70 [69],5.

[6] Por. Sobór Trydencki, Sesja IV (8-  
IV-1546), DS 1501-1504.

[7] Św. Augustyn, *Contra epistulam  
Manichaei quam vocant fundamenti*,  
5, 6 (PL 42, 176), cytowane w  
*Katechizm Kościoła Katolickiego*  
(*KKK*), 119.

[8] «Ait enim Cavensis episcopus:  
Evangelio Ioannis non credo, quia ab  
ecclesia sit receptum, sed quia  
Ioannis est. Cui hoc esse haereticum  
responsum est»: Sobór Trydencki,  
*Diariorum, Actorum, Epistularum,  
Tractatum nova Collectio*, Herder,  
Fryburg 1901, tom 1, 480.

[9] Św. Hilary z Poitiers, *Liber ad Constantium Imperatorem*, 9 (PL 10, 570).

[10] Franciszek, *Misericordia et misera*, 7.

[11] Franciszek, *Misericordia et misera*, 6.

[12] Św. Josemaría, Zapiski ze spotkania rodzinnego, 12-II-1956, w *Crónica*, II-1993, 195nn. (AGP, Biblioteka, P01).

[13] Benedykt XVI, Przemówienie, 31-VIII-2006.

[14] Franciszek, *Misericordia et misera*, 7.

[15] Benedykt XVI, Przemówienie, 26-II-2009.

[16] Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, I, q. 1, a. 10, ad 1, cytowany w *KKK* 116.

[17] Z drugiej strony, według poświadczanego głosu osoby, która koordynowała prace na opracowaniu Katechizmu, punkty 101-104 tworzą krótką *summę* metodologiczną do autentycznej teologicznej lektury Pisma. Por. J. Ratzinger, Aktualność doktrynalna Katechizmu Kościoła Katolickiego, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 24 (2003) 3.

[18] *KKK*, 112 (por. *Łk* 24,25-27.44-46; Sobór Watykański II, Konst. *Dei Verbum*, 12).

[19] Św. Augustyn, *Quaestiones in Heptateuchum*, 2, 73 (PL 34, 623); cytowane w *KKK* 129.

[20] Św. Tomasz z Akwinu, *Expositio in Psalmos* 21, 11 (cytowane w *KKK*, 112).

[21] Javier Echevarría, „Wprowadzenie” do *Gdy mówił z*

*nami w drodze*, 17 (AGP, Biblioteka,  
P18).

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-  
pl/article/pismo-swiete-nauka-2/](https://opusdei.org/pl-pl/article/pismo-swiete-nauka-2/)  
(27-02-2026)